

Bartłomiej Gapiński

<https://orcid.org/0000-0002-7285-0480>

Uniwersytet Jagielloński

## Specyfika kalwaryjskich listów modlitewnych jako świadectw historycznych ukazujących realia lat 60. i 70. XX wieku

O Kalwarii Zebrzydowskiej powstało szereg studiów. W kilku publikacjach poruszono tematykę listów prośbnych, modlitewnych i wotywnych kierowanych do sanktuarium przez wiernych w okresie Polski Ludowej<sup>1</sup>. Poniższy artykuł przedstawia owe historyczne świadectwa z perspektywy religijności ich autorów, motywacji, jakie przyświecały nadawcom w badanym okresie. Uwzględnia przy tym pasyjny i maryjny charakter kalwaryjskiego sanktuarium oraz wydarzenia kształtujące ówczesną sytuację społeczno-religijną, a tym samym ludzką świadomość, która odzwierciedla się w specyfice zgromadzonej przez bernardynów korespondencji.

W badaniach wykorzystano narzędzia właściwe dla warsztatu historycznego (krytyka źródeł) i etnologicznego (interpretacja antropologiczna), nie prowadzono analiz natury teologicznej.

---

<sup>1</sup> Z. Kazanowska, *Zasięg kultu terytorialnego Matki Boskiej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski” 1996 nr 2, s. 31–36; B. Gapiński, *Związki Polonii z sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej w świetle korespondencji klasztoru (lata 1965–1979)*, „Przegląd Kalwaryjski” 2007/2008 nr 11–12, s. 229–251; B. Gapiński, *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008; B. Gapiński, *Przedmowa do II wydania. Religia, historia i życie*, w: *Wybrane zagadnienia najnowszej historii religijno-kulturowej. Kujawy Zachodnie i kontekst ponadlokalny*, red. B. Gapiński, Gniezno 2017, s. 7–20; B. Gapiński, *Interpretacja wybranych przykładów religijności typu ludowego z najnowszej historii Polski*, w: *Wybrane zagadnienia*, s. 145–203.

Jeśli idzie o analizę krytyczną, przyjrano się listom – źródłom masowym (wysyłano co najmniej 3000 takich świadectw rocznie). Ich autorami byli ludzie często niewprawnie piszący (długopisem, ołówkiem, kredką), w związku z tym w listach roi się od błędów, socjolektów, wypowiedzi gwarowych. Zdecydowano się jednak zachować pisownię oryginalną, bowiem oddaje ona koloryt epoki, a poza tym ma w sobie komponenty oralne. Jest zbliżona do wypowiedzi ustnych.

Analiza jakościowa, która dominuje w artykule, zakorzeniona jest w interpretacji źródeł. Wymaga częstego odwoływania się do treści listów, a zwłaszcza cytowania. Ma to na celu ukazanie procesu identyfikacji wiernych z Kalwarią z jednej strony oraz wydobycie treści biograficznych ze źródła mającego formę suplik modlitewnych – z drugiej.

## Polska Jerozolima i misteria

Założone przez wojewodę krakowskiego, znanego przywódcę rokoszu – Mikołaja Zebrzydowskiego, sanktuarium kalwaryjskie od XVII wieku ściągało rzesze wiernych. Zaczęło ono powstawać w 1600 roku. Już wkrótce, bo w 1602 roku teren na górze Żar otrzymali bernardyni, znani z kultu pasyjnego. Mieli oni współudział w powstaniu nabożeństwa drogi krzyżowej<sup>2</sup>. Tę pierwszą w Polsce kalwarię (łac. *calvaria* – czaszka, po hebrajsku – Golgota, od „Wzgórza Czaszki”, na którym ukrzyżowano Chrystusa) wzniesli przedstawiciele trzech pokoleń rodu Zebrzydowskich i dwóch Czartoryskich na przestrzeni XVII i I połowy XVIII wieku. Całe zamierzenie kompozycyjne rozplanowano według popularnych na Zachodzie XVI-wiecznych opisów kalwarii jerozolimskiej sporządzonych przez Niderlandczyka Christiana Kruik van Adrichema (Adrichomiusa)<sup>3</sup>. Inspiracją dla powstania Kalwarii była duchowość pasyjna. Treści pasyjne obecne były w chrześcijaństwie od zarania, wręcz je ufundowały. Edmund Świerczek OFM, nawiązując do tradycji chrześcijańskiej o starym rodowodzie (wychodzącej od refleksji ojców Kościoła nad Ewangelią i powtarzanej po wielokroć przez

---

<sup>2</sup> A. K. Sitnik, *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 23–25.

<sup>3</sup> H. E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 114–115.

kolejne stulecia), wyraził się tutaj dobitnie: „Kościół narodził się z przebitego boku Chrystusa”<sup>4</sup>.

Pobożność i literatura pasyjna zaczęła się dynamicznie rozwijać od schyłku średniowiecza. Jak napisali Tomasz Graff, Bartłomiej Wołyniec i Elżbieta Elena Wróbel CSFN: „Miała ona [*historia passionis*] prowadzić czytelnika od rozważań tych treści (*meditatio*), poprzez współodczuwanie z Chrystusem (*compassio*), aby doprowadzić do Jego naśladowania (*imitatio*)”<sup>5</sup>. O specyfice pątnictwa kalwaryjskiego świadczy występowanie drózek i przeplatanie się na nich motywów pasyjnych i maryjnych<sup>6</sup>. U początków sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej legła kluczowa prawda wiary o śmierci i zmartwychwstaniu Zbawiciela. To fundamentalny dramat egzystencjalny, ludzki, eschatyczny i kosmiczny zarazem. Implikuje go przywołanie ewangelicznego „onego czasu”. Zwycięstwa życia nad śmiercią, odkupienia człowieka. Janina Dzik zwróciła uwagę, że: „Zgodnie z założeniem egzegezy i eschatologii chrześcijańskiej, śmierć Chrystusa w perspektywie paschalnej można określić mianem przejścia (*pascha, transitus, transcensus*), przemiany i przeobrażenia (*metamorphosis*) oraz spotkania ze światłością w wielkim misterium eschatycznym i kosmicznym. Przemiana ta łączyła w dialektyczny sposób kenozę z uwielbieniem, a brak ciągłości na płaszczyźnie ziemskiej czasoprzestrzeni – z tajemnicą ciągłości w wymiarach nowego bytu i nowego czasu”<sup>7</sup>. Kalwaria Zebrzydowska na podobieństwo do innych kalwarii powstających u schyłku średniowiecza i u progu ery nowożytnej swoim detalicznym odzwierciedleniem miejsc świętych i misteriami miała tę „prawdę przedstawiać wiernym.

Wyobraźnię religijną wiernych pobudzały szczegółowo oddane realia jerozolimskie<sup>8</sup>. Zebrzydowski wpisywał się swoją fundacją jeszcze w ducha ówczesnych czasów, tzn. inspirował się ideami potrydenckiej odnowy Kościoła, którym pobożność kalwaryjska była bliska<sup>9</sup>. Na trasie, wzorowanej na jerozolimskiej Drodze Krzyżowej, fundator przyczynił się do powstania szeregu

<sup>4</sup> E. Świerczek, *Kalwaria jako polska Jerozolima*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima*, s. 49.

<sup>5</sup> T. Graff, B. Wołyniec, E. E. Wróbel, *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny*, Kraków 2020, s. 131.

<sup>6</sup> D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 183.

<sup>7</sup> J. Dzik, *Kalwaria Zebrzydowska jako Nowe Jeruzalem*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima*, s. 85.

<sup>8</sup> H. E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 42.

<sup>9</sup> T. Graff, B. Wołyniec, E. E. Wróbel, *Mikołaj Zebrzydowski*, s. 132.

budowli sakralnych. Wzniesiono najpierw dróżki Męki Pańskiej<sup>10</sup>. Potem syn Mikołaja, Jan, ufundował dróżki Matki Boskiej – pokrywające się zasadniczo z kaplicami i kościołami repliki Drogi Krzyżowej, ale obchodzone przez wiernych w przeciwnym kierunku<sup>11</sup>. Tutaj w czasach staropolskich, w erze zaborów, wreszcie w burzliwym XX wieku wczytywano się w dramat zbawienia, w mękę Chrystusa i we współcierpienie Jego Matki – w pasję Maryi<sup>12</sup>, i jej wniebowzięcie. Ze względu na popularność Kalwaria znalazła się na szlaku pątnictwa narodowego. Jej rola wzrosła szczególnie po powstaniu styczniowym, gdy w wyniku restrykcji carskich ograniczono możliwość pielgrzymek na Jasną Górę. Określano wówczas beskidzkie sanktuarium jako Częstochowę Południa czy Małopolską Jasną Górę.

Przez kolejne dziesięciolecia wielu wiernych, dla których podróż do Ziemi Świętej wydawała się nadmiernie kosztowna i wyczerpująca, zadowalało się rodzimą polską Jerozolimą. Ludzie przybywali tu tłumnie ze względu na możliwość uzyskania nietypowych dla Polski odpustów zupełnych, nadanych sanktuarium przez papieży. Na początku XVII wieku nie było drugiego miejsca w Polsce, którego nawiedzenie każdego dnia roku dawałoby odpust zupełny, włącznie z najważniejszymi sanktuariami: Częstochową, Ostrą Bramą, Świętym Krzyżem<sup>13</sup>. Krzysztof i Irena Kubiakowie, prowadzący etnograficzne badania terenowe na Roztoczu Lubelskim w 1976 roku, zaobserwowali, że w owym okresie tamtejsi wierni utożsamiali Kalwarię Zebrzydowską z rzeczywistą Jerozolimą. Chłopi sądzili i podawali w wywiadach, że prawdziwa męka i śmierć Pańska dokonały się na terenie beskidzkiego sanktuarium<sup>14</sup>.

Skąd to przekonanie? Odpowiedź jest jednoznaczna: z silnie i żywiłowo odbieranego kalwaryjskiego kultu. Uwidacznia się w nim, zwłaszcza w misteriach i czci oddawanej kalwaryjskim patronom, „nierozróżnialność” – między nazwą a jej desygnatem, znaczącym i znaczoną, przedstawieniem misteryjnym a realnym dramatem zbawienia<sup>15</sup>. Cechowało ów kult prócz odprawianych

<sup>10</sup> W. Murawiec, *Kalwaria Zebrzydowska*, Kalwaria Zebrzydowska 1987, s. 18–25.

<sup>11</sup> W. Murawiec, *Kalwaria Zebrzydowska*, s. 26–27.

<sup>12</sup> M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013, s. 415–417.

<sup>13</sup> B. Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski” 46 (1975), s. 38.

<sup>14</sup> K. i I. Kubiakowie, *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1978 nr 3–4, s. 148.

<sup>15</sup> D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, przeł. E. Klekot, Kraków 2005.

w sanktuarium mszy, kazań, modlitw i pieśni, także wprowadzanie na przestrzeni wieków szeregu motywów nieliturgicznych, a nawet czysto świeckich w związku z teatralizacją misteriów (wcielania się w role Jezusa, apostołów, Piłata, Maryi)<sup>16</sup>. W Kalwarii Zebrzydowskiej odbywały się rokrocznie inscenizowane misteria pasyjne w Wielkim Tygodniu i uroczystości związane z kultem Matki Boskiej w sierpniu (celebrowano Wniebowzięcie). Przed wojną Stefan Czarnowski pisał, że w polskiej religijności kalwaryjskiej: „Tajemnica Odkupienia staje się tak aktualna, że przybiera postać zmysłowej rzeczywistości”<sup>17</sup>. Ten sam socjolog zaznaczył: „Chwilami dochodzi [w religijności kalwaryjskiej] do prawdziwej teatralizacji, np. w Kalwarii Zebrzydowskiej odczytywany jest zebranemu tłumowi wyrok, wydany na Jezusa przez sąd rzymski. Ceremonię tę poprzedza trąbienie, odczytującymi zaś są ludzie przebrani w niby rzymski strój”<sup>18</sup>. Zaś uczennica Czarnowskiego, Bożena Zboińska-Daszyńska, prowadząca wówczas w Kalwarii Zebrzydowskiej badania terenowe, konstatowała: „To polskie Oberammergau [sanktuarium w Niemczech, gdzie organizowano raz na dekadę wielkie misteria pasyjne], tym różni się od bawarskiego, że nie ma turystów, ale pielgrzymi biorący szczerzy udział w przedstawieniu. Są zarazem widzami i aktorami. Szczerłość ich przeżyć wpływa na samo przedstawienie. Już chyba nigdzie w świecie w tak wyraźnej formie, w tak ludowej i pierwotnej nie odbywają się żadne widowiska religijne”<sup>19</sup>. Tę samą, co Czarnowski scenę wyroku Piłata badaczka opisała następująco: „ksiądz ma najpierw kazanie zakończone zwrotem: «... a teraz wyjdź, Piłacie, i czynj co ci nakazano». Wówczas rozbrzmiewa hejnał na trąbach na znak, że ma być ogłoszony dekret Piłata. Głos niesie po dolinach, a ze wszystkich stron tłoczą się ludzie «z wielkim krzykiem i pędem». Na ganku przed kaplicą ukazuje się Piłat w rzymskiej todze, z brodą i wąsami, odczytuje po polsku dekret wydany na Chrystusa”<sup>20</sup>. Same misteria jednak u schyłku II Rzeczypospolitej nieco podupadły. Do reformy misteriów kalwaryjskich wzywał wówczas krytyk teatralny Maciej Szukiewicz. Chciał je ożywić. Planował wprowadzić aktorów zawodowych,

<sup>16</sup> H. E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru*, s. 362–363.

<sup>17</sup> S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: S. Czarnowski, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 101.

<sup>18</sup> S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, s. 100.

<sup>19</sup> B. Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej*, s. 36.

<sup>20</sup> B. Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej*, s. 43, 45.

doprowadzić do modyfikacji i teatralizacji misteriów maryjnych, przy czym uważał, że w przyszłości misteria pasyjne nie będą miały racji bytu<sup>21</sup>.

Po wojnie w 1946 roku, w związku z częściowo zasadną krytyką, za zgodą kard. Adama Stefana Sapiehy, bernardyn Augustyn Chadam OFM stworzył scenariusz dla steatralizowanych misteriów pasyjnych. Ten sam zakonnik w późniejszych latach usiłował jeszcze steatralizować misteria maryjne, co akurat mu się nie powiodło. Pasyjne misterium kalwaryjskie w swej zasadniczej postaci w formie współczesnej, dzięki zabiegom o. Chadama, ukształtowało się w latach 1946–1956<sup>22</sup>. Poziom niewątpliwie podniosło później zaangażowanie bernardyńskich seminarzystów w grane widowiska, ale mimo presji, już od lat 30. XX wieku artykułowanej, nigdy nie zdecydowano się tutaj na korzystanie z aktorów zawodowych. Rolę odgrywali pobożni wierni. Reformę misteriów o. Chadam zwińczył, wydając jeszcze na użytek tych uroczystości *Modlitewnik kalwaryjski* (1971) i *Śpiewnik kalwaryjski* (1980)<sup>23</sup>.

Szczególnie realistycznie odczytywana jest w dalszym ciągu w Kalwarii męka Pańska. Krzysztof i Irena Kubiakowie, którzy w latach 70. XX wieku prowadzili badania terenowe w Kalwarii, zarejestrowali zachowania wiernych podczas misteriów już zreformowanych przez o. Chadama: „Kiedy żołnierz spoliczkował Chrystusa, tłum zafalował i zaszemrał ze zgrozy”<sup>24</sup>. Dramat Golgoty rejestrowany był niezwykle emocjonalnie i sensualnie: „odbywa się sąd u Annasza, wizyta w pałacu Heroda i w końcu wyrok Piłata z wypuszczeniem Barabasz. Jezus bierze na ramiona rzeczywiście olbrzymi krzyż. Niektórzy pątnicy całują go przedtem lub dotykają swoimi medalikami. W tłumie narasta napięcie, śpiewy i modlitwy stają się jakby żarliwsze”<sup>25</sup>. Wypowiedzi te nie dziwią, gdy przygląda się religijności kalwaryjskiej. Uwidacznia się tutaj z niezwykłą intensywnością specyfika pobożności ludowej, ufundowanej na wizualności i konkretyzmie, jak pisali przed laty Stanisław Grygiel i ks. Józef Tischner<sup>26</sup>.

Nie tylko widzowie, lecz także aktorzy utożsamiali się poprzez usposobienie wewnętrzne i grę z dramatem Golgoty. Ich relacje w dekadzie Gierkowskiej zebrał Andrzej Datko. Tak w latach 70. opowiadała odtwórczyni roli

<sup>21</sup> M. Szukiewicz, *Wskrześmy misterium maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej (projekt widowiska religijnego)*, „Tęcza. Ilustrowany Miesięcznik” 1937 nr 9, s. 21–30.

<sup>22</sup> A. Chadam, *Zarys dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1984, s. 14–16.

<sup>23</sup> H. E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory*, s. 120.

<sup>24</sup> I. i K. Kubiakowie, *Kalwaryjskie opowieści*, „Spotkania” 8–14.04.1993, s. 35.

<sup>25</sup> I. i K. Kubiakowie, *Misterium Męki*, s. 146.

<sup>26</sup> S. Grygiel, J. Tischner, *Szkic o religijności wsi współczesnej*, „Miesięcznik Znak” 1966 nr 12, s. 1464.

Marii Magdaleny: „moja rola wymaga samokrytycyzmu, trzeba umieć żałować za grzechy, trzeba umieć się upokorzyć [...] Rola Magdaleny jest trudna, ze względu [na to,] co przedstawia ta osoba – jest jawno grzesznicą. Miałam pewne opory przed przystąpieniem do tej roli. Ale to idzie na chwałę Bożą i trzeba grać szczerze”<sup>27</sup>. Odtwórca Jezusa wypowiedział się następująco: „Gdy zaproponowano mi tę rolę, długo myślałem, czy mogę ją przyjąć. Odgrywać Boga to zaszczyt, nie wiedziałem, czy jestem godny. Ale to pragnienie drgało we mnie. Przed pierwszym występem poprosiłem o błogosławieństwo. Wtedy weszła we mnie siła i pewność, że podołam. Gdy szedłem grać, nie napiłem się nawet wody, byłem całkiem na czczo, aby uczcić postać Jezusa”<sup>28</sup>. „Cyrenejczyk” wyznał za to: „przed rolą staram się skupić i myśleć o Męce Pańskiej. Potem uczucia same wychodzą. Wiem, jak mam zagrać, ale gdy widzę Jezusa z krzyżem, to coś mnie pobudza, i wrywam się i biegnę, żeby mu pomóc, bo widzę go jak prawdziwego. Wtedy zapomina się, że to jest przedstawienie, bo wszystko jest prawdziwe dla mnie”<sup>29</sup>. Aktorka odgrywająca rolę Maryi mówiła w tym duchu: „Gdy mnie wybrano, nie chciałam przyjąć roli, bo nie czułam się jej godna. Wstydziłam się po prostu odgrywać osobę świętą, bo człowiek jest ułomny, grzeszny, a to wielki zaszczyt. Ale namawiali mnie i ofiaruję to na chwałę Bożą. Tylko zawsze rozmyślałam, dlaczego Matka Boska wybrała mnie do przedstawienia tej osoby”<sup>30</sup>.

Prócz kultu pasyjnego już od fundacji Mikołaja Zebrzydowskiego rozwijał się kult maryjny. Ożywiło go sprowadzenie w latach 40. XVII wieku cudownego wizerunku Matki Boskiej. Obraz Maryi z Dzieciątkiem na rękach jest kopią wizerunku Matki Boskiej Myślenickiej<sup>31</sup>. To typ ikonograficzny *Eleusy* (Maryi miłosiernej)<sup>32</sup>. Dla świadomości masowej najistotniejsze było orędownictwo przypisane za pośrednictwem obrazu samej Kalwaryjskiej Madonnie. Powszechnie wierzono, że Maria nigdy nie opuści swoich sług. Pątnicy, kiedy już żegnali się z sanktuarium po odbytej pielgrzymce, śpiewali między innymi kalwaryjską pieśń pożegnania z Marią: *Ach me miłe pocieszenie, o Matuchno*

<sup>27</sup> J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000, s. 80.

<sup>28</sup> J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy*, s. 80.

<sup>29</sup> J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy*, s. 81.

<sup>30</sup> J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy*, s. 80.

<sup>31</sup> C. Moryc, *Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej – „Beskidzka Eleusa”*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima*, s. 277–284; J. Wyszyńska, *Obraz Matki Boskiej Myślenickiej jako pierwowzór obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej*, Kraków 1995.

<sup>32</sup> C. Moryc, *Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej*, s. 268–277.

*moja*. W pieśni tej, stylizowanej na dialog między Marią a opuszczającym Kalwarię pielgrzymem, w jednej ze zwrotek Kalwaryjska Madonna zapewnia:

A gdyby ci się miało źle wieść, pošlij mi pisanie  
A takie, że masz do mnie serdeczne wzdychanie,  
A Ja cię mile usłyszę, na pomoc tobie pośpieszę,  
W biedzie cię pocieszę<sup>33</sup>.

Oba kulty, pasyjny i maryjny, przeplatały się w Kościele Matki Bożej Anielskiej – głównej świątyni sanktuarium i na drózkach kalwaryjskich. Całość dopełniał jeszcze jeden kult – związany z pamięcią o zmarłych. Można było obejść to górskie sanktuarium zarówno po drózkach Jezusa, Maryi, jak i w intencji zmarłych. Patronom kalwaryjskim dedykowano w sumie 42 obiekty – głównie barokowe i manierystyczne kościołki, kaplice i pustelnie rozłożone na przestrzeni 6 kilometrów kwadratowych i na szlaku o długości około 5 kilometrów. Zasadniczym celem było ciągle uzmysławianie wiernym dramatu Golgoty, unaocznienie męki i późniejszego zmartwychwstania Zbawiciela oraz współcierpienia (boleści), zaśnięcia i wniebowzięcia Jego Matki.

## Pochodzenie terytorialne nadawców korespondencji kalwaryjskiej

Kult kalwaryjski, oparty na ewangelicznym i apokryficznym przekazie i misteriach, zrodził wśród wiernych potrzebę wysyłania listów do bernardynów z prośbami o modlitwę. Zakonnicy, za sprawą o. Kajetana Grudzińskiego OFM i archiwistki Zuzanny Kazanowskiej, zarchiwizowali korespondencję z lat 1965–1979. W świetle zebranych i uporządkowanych listów w Kalwarii istnieją zasadniczo dwa wielkie kulty: pierwszy związany z Matką Bożą Kalwaryjską, drugi z rzeźbą Chrystusa w III Upadku. Pozostałe wizerunki poświadczające są rzadziej, należą do nich inne czczone wizerunki Maryi i Pana Jezusa (np. Jezus w Piwnicy) czy świętych, jak Antoni Padewski, Juda Tadeusz itp.

Prośby napływające do sanktuarium z lat 1970–1980, a bezpośrednio związane z Matką Boską Kalwaryjską, wysyłało 3525 osób z terenów Polski i 99 z zagranicy<sup>34</sup>. 1271 osób pisało listy z terenów archidiecezji krakowskiej (najwięcej z (1) Żywiecczyny, (2) okolic Suchej Beskidzkiej, (3) Nowego Targu

<sup>33</sup> *Śpiewnik kalwaryjski*, opr. A. Chadam, Kalwaria Zebrzydowska 1997, s. 242.

<sup>34</sup> Z. Kazanowska, *Zasięg kultu*, s. 32.



i z regionu myślenickiego, Kraków plasował się zaś dopiero na czwartym miejscu)<sup>35</sup>. Z diecezji katowickiej, która była co do popularności kultu maryjnego na drugim miejscu, pisało 550 osób, z diecezji tarnowskiej 400 osób<sup>36</sup>. Kolejne diecezje już nie przekraczały 200 korespondentów, są to – w skali malejącej – diecezje: lubelska, opolska, wrocławska, przemyska, kielecka<sup>37</sup>. Z pozostałych diecezji pochodziło mniej niż 100 autorów. Napływ korespondencji pokrywa się z rejestrowanymi w 1978 roku pielgrzymkami do Kalwarii: najwięcej pielgrzymek było z archidiecezji krakowskiej, potem lubelskiej, w trzeciej kolejności tarnowskiej<sup>38</sup>.

Biorąc pod uwagę korespondencję maryjną, należy zauważyć, że wśród piszących przeważały kobiety. W 1970 roku nadawczyniami były aż 264 osoby, to jest 80% piszących. Podczas gdy mężczyzn było tylko 53, czyli 16% wszystkich proszących. Pozostałe 4% nadawców to pary małżeńskie – listy autorstwa męża i żony, a także osoby, których płci nie udało się ustalić<sup>39</sup>. We wspomnianej grupie nadawców z 1970 roku przeważały osoby w wieku emerytalnym – powyżej 60 roku życia, w drugiej kolejności w wieku średnim, natomiast mało było listów od osób, które nie przekroczyły 30 roku życia. Nadawcy listów kierowanych do Matki Bożej zamieszkiwali głównie wsie i przysiółki (68% wszystkich nadawców z 1970 roku) i małe miasteczka (23% autorów listów); duże miasta (poza Krakowem i miastami Górnego Śląska) były prawie niereprezentowane. W przypadku kultu pasywnego odsetek kobiet był jeszcze większy. Dominowały tutaj mieszkanki wsi. Kult Jezusa Cierpiącego w III Upadku miał bardziej agrarny charakter<sup>40</sup>. Udało mi się ustalić, że w 1967 roku na 98 nadawców wysyłających listy z prośbą o modlitwę w kościółku pod wezwaniem Jezusa Cierpiącego w III Upadku aż 75 pochodziło z południowej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego (dawnego zaboru austriackiego). W 1972 roku na 94 osoby piszące prośby 75 było z tego obszaru. W 1978 roku, kiedy z zarchiwizowanych listów wyodrębniłem stosunkowo niewielką liczbę 58 nadawców, aż 46 zamieszkiwało ten teren<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> Z. Kazanowska, *Zasięg kultu*, s. 32.

<sup>36</sup> Z. Kazanowska, *Zasięg kultu*, s. 32–33.

<sup>37</sup> Z. Kazanowska, *Zasięg kultu*, s. 33.

<sup>38</sup> Z. Kazanowska, *Zasięg kultu*, s. 34.

<sup>39</sup> Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie [dalej: APBK] IVC 16 (1970).

<sup>40</sup> APBK IVC 187 (1967), APBK IVC 188 (1972).

<sup>41</sup> APBK IVC 187 (1967), APBK IVC 188 (1972) i APBK IVC 114 (1978).

Wykształcenia nadawców w większości przypadków nie da się precyzyjnie oszacować. Na pewno licznie reprezentowani są ludzie z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym (wśród osób starszych), ale też zawodowym i średnim. Sporadycznie zdarzają się osoby o wykształceniu wyższym lub studiujące.

Jeśli chodzi natomiast o tematykę próśb (maryjnych, w oparciu o zbiór listów z 1970 roku), to dominowały kolejno: 1) sprawy zdrowotne, 2) problemy związane z życiem małżeńskim, 3) prośby o modlitwy za zmarłych, 4) troska o naukę dzieci, 5) prośby o urodzaj i dobry chów bydła, 6) kwestie odejścia od wiary kogoś bliskiego, 7) sprawy związane z procesami sądowymi i dylematami prawnymi, 8) problemy związane z pozarolniczą aktywnością zawodową<sup>42</sup>. Niekiedy intencji nie udało mi się określić, np. gdy nadawca prosił o sprawy „Bogu wiadome”. Jeszcze szerzej diagnozując charakter próśb, można zauważyć, że uwidaczniała się w nich troska o dwie wspólnoty: rodzinną i kościelną (tę ostatnią rozpatrywano w kontekście własnego życia, domu, grzechu i nawrócenia, troski o Kościół powszechny i naród polski, wreszcie w szacunku dla stróżów sanktuarium – bernardynów).

## Listy modlitewne z lat 60.

Listy modlitewne z lat 60. XX wieku mają specyfikę okresu Gomułkowskiego. Poświadczają ubóstwo, złe warunki materialne. Wynika z nich, że ludzie ciągle żyją wspomnieniami II wojny światowej. Podkreślają swoje związki z sanktuarium. Skarżą się na niedostateczne warunki bytowe i bazę noclegową w Kalwarii. Łamani przez nieludzki system nadawcy szukają odskoczni w Kościele. Kościół katolicki realizował oczywiście przede wszystkim swoje posłannictwo duchowe, ewangelizacyjne i jako taki odgrywał rolę sensotwórczą, ale umożliwiał również emigrację wewnętrzną. W obliczu totalitarnej opresji mógł stanowić miejsce „ucieczki”<sup>43</sup>. W połowie lat 60. wierni doświadczali represji za swoje przekonania. Zwalczano pielgrzymki, monitorowano uroczystości odpustowe, starano się poprzez wydarzenia ludyczno-wypoczynkowe odciągnąć, zwłaszcza młodzież, od wiary i religijnych praktyk (szczególnie w okresie misteriów maryjnych). Można było też doświadczyć brutalności fizycznie, na swoim ciele. Tak pisał nadawca zamieszkały w Jaworznie o represjach, jakim poddani zostali pielgrzymi na stacji kolejowej Kalwaria Zebrzydowska-Lanckorona

<sup>42</sup> APBK IVC 16 (1970).

<sup>43</sup> H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2015, s. 593.

w 1965 roku: „Donoszymy księżo[m] wielki żal co do milicje jak się brutalnie odnosili do ludzi na dworcu kolejowym w Lanckoronie jak rzucali ludźmi [ jak] choćby snopkami w polu zamiast porządek trzymać jak należy to oni się mścili na ludziach czy to był starszy czy młodszy to dla nich to było obojętne czy by to księża ni mogli załatwić tą sprawę aby ich trochę ukrócić pyski aby se tak dużo niepozwalali aby uwarzali ludzi za ludzi anie za zwierzęta, bo chcą ludzi odbić od was i od Matki naszej Królowej Niebieskiej Kalwaryjskiej Maryi”<sup>44</sup>. Uderza tutaj prosty styl, z elementami gwary, przy łamaniu poprawnej polszczyzny. Poświadczone zostaje zaś przywiązanie do Matki Bożej, a także nierealistyczna wiara w sprawczość bernardynów, którzy wówczas niewiele mogli zrobić dla pielgrzymów.

Wierni przeżywali szczególnie wielkie zamierzenia duszpasterskie tamtych lat: Wielką Nowennę, czuwania soborowe, przede wszystkim Millennium Chrztu Polski, wielką peregrynację kopii Jasnogórskiej Hodegetrii i jej małe peregrynacje. Nadawca, zamieszkujący wieś Jaworznik nieopodal Myszkowa, składał życzenia bernardynom i zamawiał mszę za ojczyznę z końcem 1965 roku: „[życzę] błogosławieństwa nieba na nowy 1966 Rok Wielki Rok 1000-lecia Chrztu Polski a również wyniesienia na ołtarze sługi o. Maksymiliana Kolbego a w roku 1967 figurki Matki Boskiej Leśniowskiej. Piękne to będą uroczystości dla Polski Katolickiej, a tak że Pan Jezus i Matka Boska będzie zadowolona, że Polska jest zawsze wierna Bogu i Matce Boskiej a więc całym sercem jestem przy was i w dniu 4 III 1966 r. przed cudownym obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej proszę odprawić msze św. do Świętego Kazimierza Królewicza Polski”<sup>45</sup>.

Dla nadawców wielkim wyróżnieniem i przeżyciem była mała peregrynacja (odbywająca się od roku 1965), polegająca na przyjmowaniu małych kopii wizerunków Matki Boskiej Częstochowskiej w domach wiernych. Akcja ta objęła parafie całej Polski. O ile wielka peregrynacja była jedna, tych małych odbywało się wiele po diecezjach na terenie kraju<sup>46</sup>. Tak o jednej z nich pisała nadawczyni z Łodzi w 1966 roku: „Ja w tym rok przeżywałam w swym domu wielką radość bo oto 28 I był u mnie cudowny obraz Matki Jasnogórskiej Pani. Urządziłam w swym domu jak w kościele piękny napis na fladze Narodowej «Maryjo Królowo Polski Módl się za nami» złotymi literami”<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> APBK IVC 172 (1965), s. 141–142.

<sup>45</sup> APBK IVC 15 (1966), s. 939.

<sup>46</sup> A. Niedźwiedź, *Obraz i postać. Znaczenie wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej*, Kraków 2005, s. 268.

<sup>47</sup> APBK IVC 31 (1966), s. 253.

Jednak owej wielkiej historii w korespondencji zbyt dużo nie znajdziemy. Pod tym względem lata 1965–1966 są najbardziej eksponowane. Szczególnie wylewnie i podniosłe przeżywa się je nie tylko w kraju, lecz także w Stanach Zjednoczonych. Autorytetem obok papieży (Jana XIII – już nieżyjącego Dobrego Papieża, i Pawła VI) jest przede wszystkim Prymas Tysiąclecia, chociaż z biegiem lat pojawia się coraz częściej Karol Wojtyła.

Światem, domem i azylem dla nadawców korespondencji była przede wszystkim rodzina. Rozpatrywano ją jako wspólnotę chrześcijańską (wykroczenia przeciwko niej traktowano jak grzech). Widać w niej nawet przenikanie wielkich zamierzeń duszpasterskich Kościoła polskiego. Tak nadmieniła zamieszkała w wiosce nieopodal Żywca, żona chłoporobotnika pisząca w roku 1967: „Minął rok w listopadzie, jak mój mąż wrócił ze szpitala po trzymiesięcznym tam pobycie. Człowiek młody, liczący sobie 33 lata, a chodzić nie mógł, mając uszkodzony kręgosłup (wypadanie dysku). Lekarze twierdzili, że już lepiej chodził nie będzie, chyba że podda się operacji, a tu nie dawali gwarancji czy się uda. Prawie rozpacz ogarniała, myśląc, jaki los gotuje się dla naszej rodziny. W tej właśnie trudnej sytuacji oddaliśmy się całkowicie w Macierzyńską Niewolę Matki Bożej, niech robi, co chce, niech radzi i myśli, co dalej będzie. I tak po tym akcie oddania cała troska o naszą rodzinę spoczęła na Barkach Najświętszej Pani. Mnie się zdawało, że niepotrzebnie się frasuję, bo ktoś inny zajął się tą sprawą. Przy pomocy Bożej Matki powoli mąż wracał do zdrowia, chodzi bardzo dobrze, dużo już pracuje, ale całkiem zdrowo jeszcze się nie czuje, a Komisja Lekarska odmówiła dalszej renty i musi podjąć przerwana pracę w swoim górniczym zawodzie. Bez pracy żyć się nie da, bo ma na utrzymaniu mnie z trojgiem malutkich dzieci (najstarsze lat 5, najmłodsze – 3 miesiące) i w tej sytuacji znów składam troskę o naszą rodzinę w ręce Niebieskiej Mateczki, niech Ona udzieli mu sił i zdrowia do pracy i niech zaradza, tak jak to będzie najlepiej z punktu widzenia Bożego”<sup>48</sup>. Nadawcy przekonani byli rzeczywistością o realnej, namacalnej obecności świętych orędowników w ich życiu. Jak powyżej – ufano Maryi, proszono o łaski, dziękowano. Listy adresowane do bernardynów przenikały często bezpośrednio zwroty do kalwaryjskich orędowników. I tak para starszych małżonków z Krakowa, pragnąc znaleźć się w domu starców i mieć zabezpieczone ostatnie lata życia, zwróciła się w swym liście bezpośrednio do Maryi: „Prosimy Cię Matuchno Najświętsza | O wysłuchanie naszej prośby | O zdrowie żeby nam Matuchna Najświętsza z Panem Jezuskiem [pobłogosławiła]. To pismo które w krótkim czasie będzie złożone

<sup>48</sup> APBK IVC 173 (1967), s. 224–226.

o przyjęcie nas do domu spokojnej starości gdyż obydwój z mężem jesteśmy starzy i chorzy nie mamy Opieki Matko Najukochańsza wysłuchaj naszej prośby. | Złożymy ci serdeczne dzięki Matko, nie opuszczaj nas<sup>49</sup>.

Rodzina, choć dla nadawców święta podobnie jak Kościół, z nim w podobnej retoryce utożsamiana, musiała też zmagać się z zachowaniami patologicznymi – określanymi jako grzechy (np. niewierność, rozwód, alkoholizm, awantury, przemoc). Autorka z Makowa Podhalańskiego tak poświadcziała przemoc w swej rodzinie: „Drodzy księża, wysłałam 50 zł na odprawienie mszy św. w intencji o zdrowie, błogosławieństwo w rodzinie i zachowanie od klectwa od męża, aby przestał się znęcać nade mną, aby ta Matka Boska miała mnie z dziećmi w opiece, [o] oświecenie mężowi rozumu, aby się opamiętał i nawrócił do Boga, aby zapanowała atmosfera ciepła rodzinnego, nie ciągłych przekleństw i wylewania łez, czekanie, kiedy i czym człowiek w głowę dostanie i jaki koniec będzie życia, komu to biedne 4-letnie dziecko zostawię<sup>50</sup>”.

Ale rodzinę, wspólnotę uświęconą, trzeba było najpierw założyć. Stąd młode kobiety modliły się o znalezienie wybranka. Młoda dziewczyna z Rychwałdu pisała: „ja nie mam z nikąd ratunku, więc mi nic innego nie pozostaje jak tylko jeden ratunek udać się do Matki Bożej i prosić ją gorąco o pocieszenie, aby natchnęła jakiego dobrego chłopca, żeby się ze mną ożenił, bo wszędzie jestem prześladowana przez złych sąsiadów, obmówiona i wyśmiana”. Dalej nadawczyni, przyjmując postawę w duchu *do ut des* (z łac. daję, byś dał), zresztą dość częstą w listach, obiecała: „Gdy Matka Najświętsza opatrzy mnie mężem, wtedy prześlę wam pieniądze na odprawienie mszy św. na podziękowanie Matce Bożej za doznaną od niej łaskę oraz będę się starać przyjeżdżać do Kalwarii każdy rok, aby osobiście złożyć Matce Bożej Kalwaryjskiej podziękowanie i postanowienia nie zmienię. Ja zawsze ufam w miłosierdzie Boże, a Matka Boża Kalwaryjska na pewno mi dopomoże i nie opuści biednego dziecka, które tak ufa w miłosierdzie i pomoc Matki Bożej Kalwaryjskiej<sup>51</sup>”.

Najliczniej, jak wspomniałem, reprezentowane są w korespondencji prośby o zdrowie. Nadawczyni zamieszkała w Ujsołach na Żywiecczyźnie, znajdująca się w bardzo trudnym położeniu, wyrażała swe pragnienie, wbrew nadziei, a precyzyjniej wbrew nadziejom tego świata, przy zachowaniu jednak wiary w ostateczną pomoc orędowniczki: „Stan mojego zdrowia coraz bardziej się pogarsza. Lekarze stwierdzili, że [to] zanik mózgu, po zapaleniu mózgu

<sup>49</sup> APBK IVC 16 (1970), s. 757.

<sup>50</sup> APBK IVC 16 (1970), s. 187.

<sup>51</sup> APBK IVC 173 (1967), s. 493–494.

postępuje coraz bardziej. Straciłam wiarę w ziemskie siły. Kiedy ogarnia mnie rozpacz, myślę, że nadejdzie chwila, kiedy nie poznam już nikogo z bliskich, nie będę już mogła do was napisać (teraz już piszę z wielkim wysiłkiem umysłu), będę leżeć jak kawałek drzewa, nie wiedząc nic o otaczającym świecie; wtedy staje mi przed oczyma Matka Boża Kalwaryjska. Otuchy dodaje mi myśl, że Ona jest przecież Uzdrawieniem Chorych<sup>52</sup>.

Takie prośby o cud, wydawałoby się w sytuacjach beznadziejnych, dotyczyły również innych problemów. Nadawca z Białki koło Makowa Podhalańskiego, który pragnął opuścić teściów i zapracować na własny dom, pisał, zwracając się wprost do Maryi: „Matuchno Najświętsza, wejrzyj miłosierdnym okiem na mnie żebrzącego twej łaski, do kogóż pójdę w ciężkiej niedoli, tyś mą Matuchną, tyś dla mnie Wszystkim, tyś jest dobrem niepojętym, Najświętszym, Matko, przytul biedaka pod swój płaszcz Gorliwie. Gorąco błagam, usłysz, Matko, wysłuchaj. Błagam Cię, Maryjo. Przecież w tym Obrazie Cudownym widzę Cię Żywą i Miłosierną. Tylekroć razy ratowałaś mnie w ciężkich sytuacjach. Błagam Cię dziś z całego serca, ze wszystkich sił moich<sup>53</sup>”.

Listy z lat 60. XX wieku koncentrowały się na życiu codziennym, potocznych sprawach i problemach. Również ogólnopolski program Wielkiej Nowenny i samo Millennium stawały się dla nadawców listów okazją do przedstawiania osobistych, rodzinnych spraw i trosk. Zawierzenie Maryi, do którego w skali kraju wzywał Prymas Tysiąclecia, znajdowało odzwierciedlenie w bezpośrednich, wręcz poufanych prośbach dotyczących codzienności. Sacrum nie jest tutaj odległe. Nadawcy mają nadzieję, wbrew doczesnym nadziejom, że *Vis Maior* dopomoże. I mimo że kierują korespondencję do bernardynów, często rozbijają styl narracji i zwracają się w niej wprost ku Najwyższemu i Maryi.

## Listy modlitewne z lat 70.

W latach 70., czyli w dekadzie Gierkowskiej, w korespondencji nadal dominują codzienne troski. Wpisują się one w specyfikę religijności polskiej wkomponowanej w kulturę, a precyzyjniej we wszystkie znaczące dziedziny tej kultury, w tym życie powszednie. Religia ujawnia się bowiem bardzo często przez pryzmat oczywistości. Jak to określają socjologowie: religia, tak rozumiana,

<sup>52</sup> APBK IVC 16 (1970), s. 253–254.

<sup>53</sup> APBK IVC 16 (1970), s. 820.

specjalnie nie potrzebuje uzasadnień i odbierana jest jako „taken for granted”<sup>54</sup>. Religijność – subiektywny wymiar religii – osadzona jest w życiu codziennym, jej doświadczenie nie wymaga uczonych wywodów czy skomplikowanych eksplikacji. Te wręcz są zawieszane, za to istotne są w jej odbiorze: bliskość, przydatność, przejrzystość, oczywistość, wspomniana już „nierozróżnialność” i intersubiektywne zadomowienie (czyli świadomość, że inni też władają językiem proszącym o łaski, że bernardyni są w stanie zrozumieć nadawców, a nawet, że Kalwaria w pewien sposób odgrywa rolę domu, miejsca pewnego, ostoi). Widać to w opisach życia rodzinnego, w trosce o dzieci. I tak nadawczyni z Biłgoraju w kwietniu 1973 roku prosiła w swym liście: „Proszę o mszę św. o pomoc Bożą w zdawaniu egzaminów w sesji letniej córki na studiach. Ponadto proszę o podziękowanie Bogu za to, że córka została zwolniona z jednego egzaminu. Przekazem wysyłam 100 złotych”<sup>55</sup>.

Korespondencja ukazuje, że bolączki codzienności przeplatają się z odniesieniami do transcendencji. Nawiązania do sacrum obecne są w licznie pojawiających się wyznaniach o osamotnieniu nadawców. Występują one również w prośbach o modlitwę za zmarłych. Nadawczyni z Bolesławca Śląskiego łączy oba motywy, pisząc zimą 1973 roku: „Niech będzie Pochwalony Jezus Chr[ystus] i Najśw[iętsza] Maryja Królowa Polski | Bolesławiec 8 I 73 | Najuprzejmiej powiadamiam, że Życzenia Świąteczne i opłatek otrzym. i dziękuję serdecznie za pamięć, bo bardzo mnie to podniosło na duchu, te słowa życzliwe i jusz od wielu lat spędzam wieczór wigilijny w samotności, ale dzięki Bogu za to, bo mogłam te godziny spędzić na modlitwie w rozmowie z Bogiem. | Teraz na 1-go wysłę 500 złotych, to byłoby na ten śpiewnik z pieśniami do Matki Bożej, a reszta to będzie ofiara za te dusze z rodziny [...] i dusze opuszczone, bym bardzo prosiła o włączenie tych dusz chociażby do jednej Mszy Świętej które się w ostatni piątek m[iesiąca] odprawiają”<sup>56</sup>.

Rodziny boją się szczególnie o osamotnionych ludzi starszych, nieporadnych, mających problemy zdrowotne i słabych w konfrontacji z otoczeniem. Nadawczyni z Żywca prosi chociażby: „Zwracam się z wielką prośbą o odprawienie trzech mszy św. na intencje mojej mamy mama, moja mieszka we wsi, jest starszą osobą, wdową, i ciągle choruje, ma takich niedobrych sąsiadów, co jej stale jakąś krzywdę wyrządzają, ostatnio po sądach ją włóczę niesłusznie

<sup>54</sup> I. Borowik, *Religijne oblicze Polski na tle Europy*, w: *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa 2005, s. 38.

<sup>55</sup> APBK IVC 32 (1973), s. 127.

<sup>56</sup> APBK IVC 32 (1973), s. 141

o 30 centymetrów pola i takich różnych codziennych niesnasek, że trudno jej tam wytrzymać, a gdzie indziej nie chce iść, bo ma swój dom, co go razem z ojcem wybudowali, przywiązała się do tego i kawałka pola, co ma, i dlatego właśnie proszę o pomoc Boże, by Pan Bóg sprawił, by jakoś się pogodzili, żeby mamie nie dokuczali, żeby miała spokój, żeby mogła sobie spokojnie po swoim chodzić, by Pan Bóg skruszył serca tym sąsiadom i żeby nie brali tego, co do nich nie należy. Bardzo proszę o jak najszybsze odprawienie tych mszy św., bo mi bardzo żal mamy, a widzę, że jest ledwie żywa od tych kłopotów, za co z góry Bóg zapłać<sup>57</sup>.

W latach 70. XX wieku w kraju zostały po części zaspokojone potrzeby mieszkaniowe, co potwierdza korespondencja. Nadawczyni ze Szczecina dzieli się radością w związku z przeprowadzką do nowego domu: „Mieszkanie otrzymaliśmy ze Spółdzielni Mieszkaniowej typu M – 3 (dwa pokoje). Przez dwanaście lat mieszkaliśmy w jednym maleńkim pokoiku. Jak było naprawdę ciężko. Ale sobie jakoś za pomocą Matki Najświętszej radziłam, a teraz mamy dwa pokoiki, widną kuchnię, łazienkę, wannę i balkon duży. Mamy centralne ogrzewanie i ciepłą wodę. Tak się strasznie cieszę z tego wszystkiego. Bożena (córka moja) też się cieszy, że ma swój pokój, że jest ciepło<sup>58</sup>. Tego typu listy są obrazem zmian, jakie zachodziły w życiu codziennym polskich rodzin, jak wyglądał awans społeczno-cywilizacyjny.

Korespondencja jest również przejawem religijności mirakularnej<sup>59</sup>. Ludzie nadal identyfikują się z Kościołem, dostrzegają zjawiska po ludzku niewytłumaczalne. Autorka ze wsi Wołowice koło Czernichowa wspomniała o interwencji uznawanej za niezwykłą: „Córka Basia, mając lat osiem, była cudownie wyleczona po strasznym wypadku, zabita prawie przez piorun w drodze do szkoły, w stanie bardzo ciężkim była przewieziona do szpitala poparzona, potłuczona, wtedy pomogliście Wy, Drodzy Ojcowie, swoimi modłami do naszej cudownej Pani Kalwaryjskiej i moja Basia żyje i jest zdrowa, do dziś ludzie u nas wspominają to wydarzenie, nazywając widocznym cudem Opieki Bożej<sup>60</sup>”.

Zarówno w latach 60., jak i 70. XX wieku opisy listowne nawiązują do kalwaryjskich misterii (tych wielkotygodniowych i sierpniowych). Nadawcy przedstawiają się jako ich uczestnicy, pątnicy. Zarazem są to osoby kontemplujące

<sup>57</sup> APBK IVC 32 (1973), s. 1646–1647.

<sup>58</sup> APBK IVC 20 (1976), s. 755.

<sup>59</sup> H. Czachowski, *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa 2003.

<sup>60</sup> APOB IVC 18 (1974), s. 159–160.



Beskidzką Eleusę czy Jezusa Cierpiącego w III Upadku. Obiecują odwiedzić Kalwarię w przyszłości, wspominają swoje wizyty, proszą o dokładne podanie daty mszy św., by pozostawać wówczas w łączności duchowej.

Kult kalwaryjski ożywiła niewątpliwie pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 1979 roku, w trakcie której, 7 czerwca, nawiedził on sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Modlił się wówczas przed cudownym obrazem Matki Bożej, brał udział w mszy św. i nadał nawiedzanemu przez siebie kościołowi tytuł bazyliki mniejszej<sup>61</sup>. Jan Paweł II apelował wówczas: „I niech [...] sanktuarium kalwaryjskie nadal skupia pielgrzymów, niech służy archidiecezji krakowskiej i całemu temu rejonowi, który tradycyjnie ściąga tutaj z zachodu i wschodu, z południa i północy, niech służy całemu Kościołowi w Polsce. Niech tutaj dokonuje się wielkie dzieło duchowej odnowy mężczyzn i kobiet, młodzieży męskiej i młodzieży żeńskiej, służby liturgicznej ołtarza – wszystkich”<sup>62</sup>. Obecność Ojca Świętego spopularyzowała kult Matki Boskiej Kalwaryjskiej, przyczyniając się do wzrostu zainteresowania samym sanktuarium wśród szerokich rzesz wiernych. Po pielgrzymce Ojca Świętego zdecydowanie wzrosła liczba listów nadsyłanych w to miejsce, które utożsamiano teraz z jego osobą. Ów przełom pozwala mówić o nowym jakościowo zjawisku – fenomenie Kalwarii Papieskiej<sup>63</sup>. Określenie to spopularyzował publicysta Jacek Susuł<sup>64</sup>. Niestety zarchiwizowane listowne prośby modlitewne opracowano tylko do czerwca 1979 roku – właśnie ze względu na późniejszy lawinowy napływ nowej korespondencji, której nadawcami byli wierni utożsamiający Kalwarię z papieżem Polakiem. Zaznaczmy tylko, że sama korespondencja maryjna wzrosła wówczas co najmniej trzykrotnie<sup>65</sup>.

W latach 70. XX wieku tym samym kończy się pewna epoka w dziejach Kalwarii. Dekadę tę znamionują przemiany cywilizacyjne. Poprawia się baza noclegowa i warunki bytowe w sanktuarium, w gospodarstwach domowych konie zostają zastąpione przez samochody, ludzie mają już radia, telewizory, pralki, aparaty fotograficzne, niektórzy telefony, uczestniczą w kulturze masowej na niespotykaną skalę. Nie ma już prześladowań Kościoła w takiej skali,

<sup>61</sup> P. Skibiński, *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020, s. 308–312.

<sup>62</sup> K. Wojtyła–Jan Paweł II, *Do tronu łaski. Kazania – przemówienia – homilie w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2020, s. 224.

<sup>63</sup> F. Piwosz, *Kalwaria papieska*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima*, s. 171–176.

<sup>64</sup> Z. Kazanowska, *Zasięg kultu*, s. 31.

<sup>65</sup> Z. Kazanowska, *Zasięg kultu*, s. 31.

jak w czasie małej stabilizacji. Nie ma też wydarzeń na miarę Millennium. A kiedy 16 października 1978 roku, a potem 7 czerwca 1979 roku, w Polakach odradza się duchowa wrażliwość, także sam kult kalwaryjski, tak stary, obrasta w nowe znaczenia. Polacy w kraju wraz z Polonią reagują na wizytę papieską entuzjastycznie, a w historii Kalwarii zaczyna się nowy okres.

## Zakończenie

Kalwaria łączy w sobie tradycje pobożności staropolskiej, bycia Częstochową Południa, polską Jerozolimą. Jest miejscem odbywania się rokrocznie wyjątkowych co do formy przeżyć i masowości misteriów. Pozostaje przestrzenią obrosłą tradycją (np. tylko tutaj w południowej Polsce, poza Wawelem, są zawieszane kości mamuta – oznaka ciągłości, odwieczności i odstraszenia złego), historią, pobożnością, wyobraźnią.

Nadawcy korespondencji kalwaryjskiej w latach 60. i 70. XX wieku wyrażali postawy pątnicze mające ugruntowanie w przeszłości. Okres ten jest wyjątkowy, bo pokazuje, jak kultura pisma przeniknęła szeroko do wyobraźni religijnej. Dodajmy, że znajomość pisma wśród chłopstwa galicyjskiego upowszechniła się stosunkowo późno – dopiero na przełomie XIX i XX wieku, a i w samej korespondencji, choć bardzo rzadko, zdarzają się analfabeci, którym pisze ktoś inny. Ludzie poprzez proste w formie listy prezentowali w korespondencji swoje przywiązanie do kalwaryjskich orędowników, do Boga i Maryi. Bernardyni okazywali się tutaj pośrednikami: a dyskursywny język urzędowych suplik do ojców przeplatały wtrącenia, inwokacje i zwroty wprost ku Sile Wyższej. Zapewne zdarzała się też interesowna postawa *do ut des*, przez którą próbowano manipulować świętością (typu: „Maryjo spraw to, a ja ci ofiaruję wotywnie serce, albo za to wyświadczone dobro przyjadę w przyszłości na odpust”). Było i typowo magiczne nastawienie: wzmiankowane jest święcenie ziół wykorzystywanych w domu i w gospodarstwie czy służących do zażegnania chorób, wiara w uzdrowienie przez dotyk świętych przedmiotów, cudowną wodę z kalwaryjskiego Cedronu. To jednak nie było wcale najistotniejsze, bowiem analizując zwłaszcza długie listy, widać, że w pierwszej kolejności uwidaczniało się zawierzenie, a czasami nawet autentycznie bezinteresowna miłość ku świętym patronom Kalwarii. Zwracanie się ku sacrum (z zastosowaniem różnorodnej tytułatury), rozpisywanie się o jego ofiarności, współczuciu, spolegliwości nie tylko nie wyczerpuje się w referencji (przeświadczeniu, że orędownicy istnieją), lecz także jest formą twórczości mającej cechy stylistyki lirycznej, zwłaszcza gdy nadawcy upodabniają styl listów do litanijskich wyliczeń, powtórzeń,

rozbudowanych apostrof, przenikliwych westchnień czy lamentów. To nie tylko modły, lecz także marzenia (pokłady fantazji, twórczej inwencji, optymizmu, że będzie lepiej), przy czym sakralne piękno kontrastuje często z brutalną rzeczywistością życia codziennego nadawców – światem już poza kalwaryjską sakrosferą. Myśli szybują ku transcendencji, a zgrzyzoty są dotykalne, ucieleśnione.

Odniesień do wielkiej historii politycznej prawie tutaj nie ma. Może ogranicza się ona tylko do cezur tego okresu: Millennium i początku pontyfikatu Jana Pawła II. Pierwszą cezurę znamionują programy duszpasterskie kardynała Stefana Wyszyńskiego, drugą radość z wyboru papieża – Polaka.

Warto zapytać, czy i w jakim sensie listy są zapisem komunikacji? Niewątpliwie tak, są przecież kierowane do bernardynów, szerzej: adresowane do wspólnoty uczestniczącej we mszy św. czy modlitwie. Zdradzają jednak także cechy innych podobnych tekstów wotywnych, gdzie uwydatnia się autokomunikacja – nie tyle oparta na informacji, co na fascynacji<sup>66</sup>. Bowiern poprzez listy wierni bardzo często pozwalają sobie na adorację orędowników, rozkoszują się ich opisami, wielkością (majestatem) i miłością. Ich korespondencja to niezwykle świadectwo pokornej interesowności i zarazem radykalnej bezinteresowności, to źródło maskujące paradoksy logiczne i kulturowe (te drugie nacechowane również emocjonalne) możliwe do zrozumienia ostatecznie tylko w perspektywie religijnej (wiary).

Religijność nadawców wyraża się w aktywności, w szukaniu pomocy, przełamywaniu wstydu i własnej niemocy. Autorzy listów mają świadomość swych braków, wiedzą, że nie władają wysublimowanym językiem teologicznym. To pozostawiają bernardynom, zdają się na nich. Ale czy pobożność nadawców jest płytka? Wręcz przeciwnie, choć ludowa, wydaje się niezwykle dojrzała. Można przytoczyć wiele listów odpowiadających obserwacji Anny Niedźwiedz: „przedstawiciele tego typu religijności mają bardzo głębokie życie duchowe. Religijność typu ludowego zakłada bezpośredniość, która powoduje, że przeżycia są niezwykle intensywne – i są to przeżycia duchowe”<sup>67</sup>. Kalwaria stymuluje jak gdyby dwa oglądy teologiczne: pierwszy, wielki, dotyczy fenomenu polskiej Jerozolimy i jest zapisem wytworzonym przez wieki, mającym silną legitymizację doktrynalną w historii i tradycji, drugi mały – jest intymny, subtelny, prosty w formie, ale bardzo istotny, określa tożsamość

<sup>66</sup> P. Kowalski, *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993, s. 31.

<sup>67</sup> A. Niedźwiedz, *Wszyscy jesteście kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* [wywiad M. Kuźmińskiego i P. Mucharskiego], „Tygodnik Powszechny” 2006 nr 34, s. 8.

jednostkową konkretnego autora listów. Treść i styl korespondencji świadczą o tym, że nadawcy traktują religijność i jej przejawy jako coś osobistego i istotnego, a zarazem oczywistego, codziennego, rodzinnego. Ich intencje są konkretne, można by rzec: interesowne, ale nadawcy jednocześnie zastygają w podziwie i adoracji Nieuwarunkowanego czegoś, co ich doświadczenie radykalnie przekracza, czego szukają i – tutaj ważna konstatacja – co czasami, jak twierdzą, znajdują: rozeznają ingerencję Jezusa Cierpiącego czy szerzej – Boga i zaświadczać o opiece Maryi.

## ABSTRAKT

### **Specyfika kalwaryjskich listów modlitewnych jako świadectw historycznych ukazujących realia lat 60. i 70. XX wieku**

Artykuł jest prezentacją źródła historycznego, jakim są listy modlitewne kierowane do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Autor koncentruje się na religijności piszących. W swoim wywodzie najpierw przedstawia historię bernardyńskiego sanktuarium. W drugiej kolejności podejmuje temat terytorialnego pochodzenia nadawców korespondencji. W trzeciej ukazuje specyfikę samych prośb w okresie Gomułkowskim, by w czwartej podjąć takie samo zamierzenie co do okresu Gierkowskiego. Listy – supliki modlitewne dokumentują głównie życie codzienne, są wyrazem żarliwości religijnej. Wielka historia polityczna wzmiankowana jest śladowo, np. w odniesieniu do prymasa Stefana Wyszyńskiego i Millennium chrztu Polski, a później wyboru papieża – Polaka. Artykuł jest oparty na źródłach, które dokumentują kulturę religijną przed zaistnieniem fenomenu określanego jako „Kalwaria Papieska”.

## SŁOWA KLUCZOWE

sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, prośby modlitewne, religijność, Polska Ludowa

## ABSTRACT

### **The specificity of Calvary prayer letters as historical testimonies depicting the realities of the 1960s and 1970s**

This article presents a historical source in the form of prayer letters addressed to the Kalwaria Zebrzydowska Sanctuary. The author focuses on the religiosity of the writers. Firstly, the article provides an overview of the history of the Bernardine sanctuary. Secondly, it examines the territorial origin of the correspondents. Thirdly, it highlights the specific nature of the prayer requests during the Gomułka era, followed by a similar analysis of the Gierek era. The supplicatory letters mainly document

daily life and express religious fervor. The larger political history is mentioned briefly, such as references to Cardinal Stefan Wyszyński and the Millennium of Christianity, as well as the subsequent election of a Polish pope. The article relies on sources that document religious culture prior to the emergence of the phenomenon known as the “Papal Calvary”.

#### KEYWORDS

Kalwaria Zebrzydowska Sanctuary, prayer requests, religiosity, People's Poland

#### BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie, [Kult Matki Bożej Kalwaryjskiej w cudownym obrazie] IVC 172 (1965), IVC 15 (1966), IVC 173 (1967), IVC 16 (1970), IVC 18 (1974), IVC 20 (1976).
- Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie, [Kult Pana Jezusa Cierpiącego w Kalwarii Zebrzydowskiej] IVC 187 (1967), IVC 188 (1972), IVC 114 (1978).
- Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie, [Sanktuarium Kalwaryjskie – msze święte, prośby, podziękowania] IVC 31 (1966), IVC 32 (1973).
- Borowik I., *Religijne oblicze Polski na tle Europy*, w: *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa 2005, s. 31–43.
- Chadam A., *Zarys dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1984.
- Czachowski H., *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa 2003.
- Czarnowski S., *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: S. Czarnowski, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 88–107.
- Dzik J., *Kalwaria Zebrzydowska jako Nowe Jeruzalem*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 81–116.
- Freedberg D., *Potęga wizerunków. Studia z historii teorii oddziaływania*, przeł. E. Klekot, Kraków 2005.
- Gapiński B., *Interpretacja wybranych przykładów religijności typu ludowego z najnowszej historii Polski*, w: *Wybrane zagadnienia najnowszej historii religijno-kulturowej. Kujawy Zachodnie i kontekst ponadlokalny*, red. B. Gapiński, Gniezno 2017, s. 145–203.
- Gapiński B., *Przedmowa do II wydania. Religia, historia i życie*, w: *Wybrane zagadnienia najnowszej historii religijno-kulturowej. Kujawy Zachodnie i kontekst ponadlokalny*, red. B. Gapiński, Gniezno 2017, s. 7–20.

- Gapiński B., *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008.
- Gapiński B., *Związki Polonii z sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej w świetle korespondencji klasztoru (lata 1965–1979)*, „Przegląd Kalwaryjski” 2007/2008 nr 11–12, s. 229–251.
- Graff T., Wołyniec B., Wróbel E. E., *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny*, Kraków 2020.
- Grygiel S., Tischner J., *Szkic o religijności wsi współczesnej*, „Miesięcznik Znak” (1966) nr 12, s. 1455–1473.
- Kazanowska Z., *Zasięg kultu terytorialnego Matki Boskiej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski” 1996 nr 2, s. 31–36.
- Kowalski P., *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993.
- Kubiakowie K. i I., *Kalwaryjskie opowieści, „Spotkania” 8–14.04.1993*, s. 34–37.
- Kubiakowie K. i I., *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” (1978) nr 3–4, s. 143–160.
- Moryc C., *Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej – „Beskidzka Eleusa”*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 261–286.
- Murawiec W., *Kalwaria Zebrzydowska*, Kalwaria Zebrzydowska 1987.
- Niedźwiedz A., *Obraz i postać. Znaczenie wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej*, Kraków 2005.
- Niedźwiedz A., *Wszyscy jesteśmy kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* [wywiad M. Kuźmińskiego i P. Mucharskiego], „Tygodnik Powszechny” (2006) nr 34, s. 8.
- Olszewski D., *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Piwoż F., *Kalwaria papieska*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 165–180.
- Sitnik A. K., *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 21–48.
- Skibiński P., *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020.
- Słabek H., *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2015.
- Szukiewicz M., *Wskrześmy misterium maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej (projekt widowiska religijnego)*, „Tęcza. Ilustrowany Miesięcznik” (1937) nr 9, s. 21–30.
- Śpiewnik kalwaryjski*, opr. A. Chadam, Kalwaria Zebrzydowska 1997.

- Świerczek E., *Kalwaria jako polska Jerozolima*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 49–59.
- Tokarska-Bakir J., *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000.
- Wojtyła K. – Jan Paweł II, *Do tronu łaski. Kazania – przemówienia – homilie w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2020.
- Wyczawski H. E., *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 113–122.
- Wyczawski H. E., *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006.
- Wyszyńska J., *Obraz Matki Boskiej Myślenickiej jako pierwowzór obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej*, Kraków 1995.
- Zboińska-Daszyńska B., *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski” 46 (1975), s. 35–48.
- Zowczak M., *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013.